



Popobawa

ARTUR GUTOWSKI

Określenie Popobawa inaczej she-tani pojawiło się w 1965 roku na wyspie Pemba w Tanzanii. Pierwsze opisy były bardzo chaotyczne, z doniesień świadków nie można było stworzyć jednolitego wizerunku demona. Miało to miejsce w trakcie rewolucji politycznej, trwał właśnie przewrót: Anglicy oddali władzę. Powstała niepodległa Tanzania. Ludzie wyszli na ulice. Kraj przeżywał radość.

Lata dziewięćdziesiąte. Krótka informacja o skrzydlatym demonie pojawia się w lokalnej gazecie. Wyspę opanowała masowa histeria. Napłynęły setki raportów. Są podobne odnośnie miejsca, wyglądu i charakteru ataku.

Gwałt. Shitane stosuje przemoc seksualną. To jego jedyna broń. Atakuje bez względu na płeć, wiek czy orientację seksualną. To nie kara za zły uczynek. Wybór pada losowo. Nie można traktować tego personalnie. Ofiarą może być nauczycielka z przedszkola, kierowca ciężarówki czy lokalny pastor. Shitane atakuje w nocy, gdy umysł głęboko śpi.

Koszmar. Dokumentacja policyjna nie kłamie. Na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat do placówki w Zanzibarze wpłynęło ponad 3000 zeznań odnośnie przemocy seksualnej ze strony... demona. W większości opisów jest to wysoka, skrzydlata postać, o twarzy podobnej do ludzkiej, tyle że z rogami. Typowy opis, znany dla wszystkich „symbol” nieczystej istoty, diabła etc. Pożąda ciała...

Jego nazwa jest myląca. Określenie „Popo-bawo” oznacza dosłownie „nietoperze-skrzydła”, bo to one najczęściej pojawiały się w zeznaniach. Ale nie zawsze. Demon jest sprytny. Czasami przybiera inną postać. Niektórzy mieszkańcy opisują go jako tygrysa, węża. Gwałcielem czasami przybiera wygląd starca albo kogoś z rodziny. Policja jest bezradna. Wówczas pojawia się ktoś z pomocą.

Pastor Samuel Wainana stoi na czele kościoła Melichizedek w Mombasie. Od kilku lat jest też kimś w rodzaju egzorcysty – przypomina bohatera z amerykańskich horrorów. Ma swoją wizytówkę i cennik. Jego kościół znajduje się w centrum miasta na czwartym piętrze budynku, wcześniej znajdował się tam hotel robotniczy. „Service”, czyli mszę świętą, Samuel odprawia w sobotę i niedzielę. W wolnym czasie walczy z okultyzmem i szamanami. I to dosłownie. Był okres, że opętani przyjeżdżali do niego aż z Zanzibaru. Jest znany ze swej skuteczności, ustala zasady. Ceremonie odbywają się w kościele z pomocą członków parafii i jego asystenta...

Nie jest to łatwy kawałek chleba. Według Samuela wielu robi to tylko dla pieniędzy, dla władzy. Wielu zapisuje się na kurs, zdobywa odpowiednie licencje i po kilku miesiącach szuka małej parafii na przedmieściach. „Psuja wizerunek pastora” – oznajmia Samuel. Chrześcijaństwo jest teraz na topie. Jest też pełne ryzyka. Na przestrzeni ostatnich lat spłonęło

kilkanaście kościołów, a kilku liderów zabito przed Domem Ojca, bądź w trakcie codziennych obchodów. W maju 2014 roku pastor Benjamin Juma i jego asystent-pastor Jackson Kioko (bliski przyjaciel Samuela) zostali publicznie zlinczowani przez 5 osób. Do zdarzenia doszło w okolicach szamańskiej chaty. Był to dzień jak co dzień – odwiedziny opętanego w jego sąsiedztwie. Duchowni zostali zaatakowani na chwilę przed wejściem do pomieszczenia. O 20:00 pastor Juma zadzwonił do brata, mówiąc że jest w niebezpieczeństwie. Kilka minut później on i jego asystent zostali brutalnie pobici drewnianymi pałkami. Następnie żywcem podpaleni. Po godzinie trafili do szpitala. Było za późno, wykrawali się na skutek zadanych obrażeń. Pastor Kioko i jego żona Damaris pobrali się 28 kwietnia, tydzień przed atakiem wrócili z podróży poślubnej. Ich organy czekały kilka dni na testy DNA w celu ustalenia tożsamości. Sprawcy do dzisiaj nie zostali schwytani, pomimo faktu, że całe zdarzenie widziało kilkanaście osób.

Ludzie boją się. Mombasa jest multikulturowa, jest jak nowojorski wagon linii L, w którym spotykają się wszyscy. Pastor głosi słowo boże, za to odpowiada. Parafianin spokojnie czeka, nie wychyla się, nikomu nie przeszkadza. Myśli tylko o swojej stacji...

Szaman potrafi się bronić. W bezpośrednim kontakcie bywa czasami bardzo agresywny. Dlatego Samuel skrada się. Wybiera dzień, kiedy opętanego nie ma w domu, po czym skwapliwie zabiera jego rzeczy: amulety, mikstury, fragmenty Biblii, substancje psychodeliczne. „Niech Jezus Ci wybaczy, Jezus..” – powtarza Samuel. Robi to w „słusznej sprawie”. Chowa „skarby” do plastikowego worka. W imię Boga, czyli że można..

Czarna Magia trafia pod ogień. W niedzielę. Samuel zaprasza członków kościoła do

wspólnego ogniska. Tańczymy, gra muzyka. Asystent pastora przynosi worek z rzeczami szamana – są to dowody grzechu i ze-psucia – jak tłumaczy. Wszystko na jedną gromadę. „Fire! Fire!” – dochodzi głos tłumu. Są też dzieci. Powtarzają wstydliwie hasła rodziców, grając jednocześnie na ich telefonach. Wszystko jest podlewane dużą ilością benzyny, czekamy z niecierpliwością. Pali się. Trwa to kilka minut. Idziemy do domu. 🙄

Artur Gutowski – 1990, student PWSFTviT w Łodzi i Instytutu Reportażu w Warszawie. Zajmuję się głównie reportażem i dokumentem społecznym. Swoje projekty realizowałem w Kenii, Tanzanii, Zanzibarze, Indonezji, Bangladeszu i Kambodży. Zdobywca Grand Prix w konkursie National Geographic i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Publikował m.in. w National Geographic, National Geographic Traveller, Kontynenty, Digital Camera Polska.

Cytowanie:

Gutowski Artur, (2015), *Popobawa*, „Władza Sądzenia”, nr 5, s. 143–171 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny na www.wladzasadzenia.pl.









Handwritten text in Swahili script, including a table with columns and rows of numbers and text.

Handwritten text on a small piece of paper, possibly a list or a short note.

Handwritten text on a small piece of paper, possibly a list or a short note.

Handwritten text on a small piece of paper, possibly a list or a short note.

Handwritten text on a small piece of paper, possibly a list or a short note.

Handwritten text on a small piece of paper, possibly a list or a short note.

Handwritten text on a small piece of paper, possibly a list or a short note.

Handwritten text on a small piece of paper, possibly a list or a short note.















(1) M. A. K. I.
(2) Charles M. A. K. I.



